

## KRYSTYNA GÓRAL

ur. 1918; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Włostowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Włostowice, dwudziestolecie międzywojenne, ojciec, powódź, sąsiedzi, przedszkole, sklepy, Żydzi

### Dom w przedwojennych Włostowicach

[Po sąsiedzku] mieszkała pani Korzeniowska, wdowa. Mąż jej umarł, murarzem był, majstrem murarskim. Córka ich chodziła do takiej szkoły panien, to byli bogaci ludzie, mieszkali za mną. Dalej mieszkał rolnik, Suszek się nazywał, dalej mieszkał Chmielewski, Wojciechowski i drugi Wojciechowski, dwóch braci. Po tej stronie. A po tamtej stronie mieszkali Jeżyny, Szczypy, Zawadzkie, Janiszewskie, Bielackie.

Przeważnie była bieda i przeważnie było rolnictwo i drobne rolnictwo. Kto miał jakąś posesję, tak jak, powiedzmy, mój ojciec w Instytucie pracował, to mu się nieźle powodziło. Kto był majstrem jak ten murarski, to mu się dobrze powodziło. Później po nim mieszkał Furtak, to był wojskowy, sierżant w saperach puławskich, no to im się dobrze powodziło. A tak to tutaj była bieda. Murarze byli tacy, co pomagali, tu dużo było murarzy, z tego się utrzymywali.

Taki Korzeniowski miał sklep na Kazimierskiej, to tam dzisiaj jest ten dom, restauracja Mokradki, to tam. Później, tam w głębi jest taki duży, instytucki dom, tam było przedszkole, ja chodziłam do przedszkola. To duży był dom, po drugiej stronie, tylko tak w głębi, za domami – stoją nowe domy – duży dom stoi, taki czworak, to się nazywało czworaki, to ci instytuccy wozacy, którzy pracowali przy koniach w Instytucie, w polu, mieszkali w tym domu. Tam było przedszkole, to była jedna sala i taki mały pokój, gdzie była ubikacja. Nauczycielka była jedna, odprowadziła matka do przedszkola, przyprowadzała z przedszkola i tyle było.

Zaraz za kościołem stoi taki pusty, mały sklepik. Tam był sklep, a teraz stoi taki pusty, opuszczony. Tam były matka i dwie siostry, stare panny. Jedna żyła 83 lata, druga 102. To one też tutaj miały sklep. Następny dom, zaraz za nimi, to też był sklep. To całe Włostowice tutaj przychodziły. Jeszcze, o tam dalej Pacek miał sklep spożywczy. Żydzi to tylko wynajmowali sady – jak były sady owocowe, to Żydzi na wiosnę wynajmowali sady. Przez całe lato pilnował i handlował tymi owocami, gdzieś wywoził. Ale mieszkać, to chyba nie mieszkał.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2003-11-03, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"